Wydanie wieczorowe.

Cena 10 fen.

PRENUMERATA:
Rocznie . . . 24 mrk.
półrocznie . . . 12 mrk.
kwartalnie . . . 6 mrk.
miesięcznie . . . 2 mrk.
wraz z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane przed tekstem i w tekscie — wiersz 1 mrk.
Nekrologja . „ 75 fen.
Reklamy . . „ 70 fen.
Zwyczajne (5 szpalt) 50 fen.
Drobne ogłoszenia po 6 fen. za wyraz. Najmniej 50 fen.

GAZETA ŁÓDZKA

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
„GAZETY ŁÓDZKIEJ"
ul. Przejazd 8.

Administracja
otwarta od 8 i pół rano do 6-ej wieczór, w święta od 6 do 10 rano.

Redakcja
czynna od g. 9-ej do 8-ej codziennie, w wigilje świąt do 10 wieczór.

Łódź, Czwartek 21 Lutego 1918 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VII. — № 51.

Na wschodzie.

Na froncie wschodnim, od morza Baltyckiego aż po Czarne, zaszły ogromne zmiany.

Ludowa rzeczpospolita Ukraińska zawarła *pokój*; Wielkorosja w imieniu swem i ludów, które dotychczas nie ogłosiły swej niezawisłości, oznajmiła, iż stan wojny uważa za skończony...

Nieco rozczarowania. Wszak marzyliśmy o tym momencie, który dopiero co nastąpił; od dziesiątków miesięcy tęskniliśmy doń.. Wyobrażaliśmy go sobie nieco teatralnie. Tymczasem zakończyło się bez pompy, cicho, a przytem niedość wyraźnie...

Teraz tylko uwagę naszą koncentrujemy w punkcie, nam najbliższym, bowiem chodzi nam o wpływ tych pierwszorzędnych w świecie politycznym i historji wydarzeń na nasze sprawy.

Względy wprost fizyczne uniemożliwiają należytą ocenę rozumową momentu, który pod względem powagi dziejowej można porównać do jednej *tylko* w historji *daty—upadku państwa* Rzymskiego w r. 476 p. n. Ch.

A jednak nie tylko ze względu na *wartość* historyczną *warto baczniejszą* zwrócić uwagę *na wielki* wypadek — mam *tu na* myśli kataklizm, jaki *dotknął* państwo rosyjskie, ów Rzym ludów słowiańskich, ale również i z punktu widzenia praktycznych interesów polityki polskiej. Zważmy, że przecie w ciągu długich stuleci, bo od w. XVII Polska żyła, rozwijała się, upadła i w niewoli przebywała pod auspicjami potęgi Wschodu, pod groźnem berłem następców bizantyjskich cesarzy. To był przecie wykładnik i miernik naszych akcji politycznych; potężny sąsiad, później bezwzględny gnębiciel.

Wszak jeszcze przed rokiem musieliśmy stale go byli włączać do wszelkich rachub, jedni w mniejszym, inni w większym stopniu, jedni z nieufnością, inni z zaufaniem. Dziś zniknął, jak mara, jak *dusząca* zmora. Na wschodzie otwarła *się*, że tak powiem, pustka polityczna, którą czas dopiero pewnemi formami państwowemi zapełni. Tymczasem dla przyszłości naszej kwestje to są o niezwykłej wadze. Pod wielu względami polityka chwili winna się kierować rozmaitemi wydarzeniami, zachodzącemi poza granicą wschodnią.

Pytaniem tedy niepomiernej wagi dla całego świata, dla nas w szczególności jest: co się dzieje w Rosji, jakie prądy nurtują w olbrzymich obszarach dawnego państwa carów?

Przedewszystkiem rzuca się w oczy przełamanie się jakby imperjum na Rosję północną i południową. Ta ostatnia w formie niepodległego państwa rozpoczęła swój żywot od zawarcia pokoju z państwami centralnemi i teraz z pewnością wszystkie swe tak jeszcze znaczne, choć nieco przez wojnę sterane siły zwróci w kierunku uporządkowania swych spraw wewnętrznych.

Słusznie zaznaczają od pierwszej chwili objawienia się ruchu ukraińskiego, iż nosi on charakter zgoła inny, niż rewolucja rosyjska, o ile ta bowiem miała zasadniczą cechę socjalną, o tyle dążenia południowej *Rosji były* i par excellence narodowe. Co *tedy było* lepszego w Rosji, oderwało się od chaosu; Ukraina poczuła, iż musi uwolnić się od bolszewickiego brzemienia, inaczej *bowiem* wszystko razem na dno pójdzie i obecnie możliwie szybko przecina wszelkie węzły, łączące ją jeszcze z tonącą w odmętach doktrynerstwa Rosją.

Jeszcze przed ostatniemi wypadkami a właściwie scysjami, jakie zaszły między delegacjami rosyjską a ukraińską, Rada Centralna stała na stanowisku, iż przyszła Ukraina wejdzie w skład federacji rosyjskiej, co w najlepszym razie mogłoby mieć nawet formę zbliżoną do Stanów Zjednoczonych Ameryki, jednak ostatnio mowy już o tem niema.

Odwrotnie, wypadki wykazały, iż imperjalizm carów żyje jeszcze w postaci rządu bolszewickiego, który z jednej strony głosi jaknajidealniejsze hasła, z drugiej — nie przebiera w środkach ku utrwaleniu władzy zmierzających. Wzór wszak ma dobry — dzieje Rosji od Iwana Groźnego do Mikołaja II.

Tedy bolszewików cechuje bezwzględność.

Najlepszy i znaczeniem swym najbliższy tego dowód mamy w sprawie zatargu zbrojnego między bolszewikami a wojskiem polskiem.

Mało mamy o całym przebiegu tej *akcji pewnych wiadomości, głównie z* drugiej, trzeciej ręki. Wiarogodne wieści przez Petersburg przejść nie mogą, *przez front trudno się przedostają. Do*piero ostatnio doszły nas wiadomości o okresie poprzedzającym zerwanie rokowań między rządem Komisarzy ludowych a główną kwaterą polską. Okazuje się z nich, iż Trocki nie chciał uznać wogóle prawa głosu wojska polskiego, jako takiego, traktował je natomiast wyłącznie, jako część armji rosyjskiej, dla której uleganie rozkazom „gławnowiercha" jest obowiązkiem.

Rezultatem jest naturalnie walka zbrojna, która jest koniecznością tam, gdzie wzgardzają, nie tylko pomijają, interesami Polski...

Bezwzględność bolszewicka razi i na polu reform socjalnych, dokonywanych iście po drakońsku. Nie liczy się rząd ludowy z żadnemi, od wieków w organizm ludu wrosłemi wprost instytucjami, ale w myśl maksymalnych zasad pragnie przerobić Rosję na socjalistyczną modłę.

Ale powoli zaczyna chwiać się bolszewicka przewaga i żywioły, dotychczas zupełnie zdławione poczynają podnosić głowy. Bolszewicyzm dokonał swego posłannictwa — wymógł, jeśli nie pokój, to zakończenie wojny. Naród odwróci się odeń, skoro w dalszym ciągu bezwzględna polityka doprowadzi do anarchji.

* * *

Wobec niezwykle doniosłych dla nas wypadków, jakie miały miejsce w ciągu ostatnich dni, wypada się również nad tem zastanowić, jakie stanowisko nadal zajmować będziemy i wobec wschodniego sąsiada.

Zdaje nam się, iż postać rzeczy bynajmniej się pod tym względem nie zmieniła: front antybolszewicki musi pozostać w całej swej trwałości.

Jeśli z jednej strony należy wytężyć wszystkie siły w kierunku zgodnego działania, krzepić w sobie moc i wiarę wobec dotykających nas nieszczęść, z drugiej — nie wolno pod wpływem nagłego porywu narażać się na nie mniej groźne niebezpieczeństwo, zagrażające nieustannie od wschodu, poddać się pod wpływ anarchji.

„Nie utracisz nadzieje, jakoćkolwiek się dzieje" — śpiewał Kochanowski, a słów *tych nigdy* chyba od czasu rozbiorów Polski bardziej nie *należało* narodowi naszemu wspominać. Ale i rozwagi nie trza tracić, a linję taktyki politycznej zmieniać tam jeno, gdzie koniecznie nakazują warunki.

W parlamencie austrjackim ważne oświadczenia w sprawie Chełmszczyzny.

Wiedeń 20 lutego.

Przy zapełnionej izbie i zatłoczonych galerjach prezydent ministrów v. Seidler przy wniesieniu projektu czteromiesięcznego prowizorjum budżetowego, po porozumieniu się z ministrem spraw zagranicznych w sprawie północno-zachodnich stronników Austrji złożył oświadczenie, w którem, między innemi, powiedział: Oczekujemy od tego traktatu pokojowego polepszenia stosunków żywnościowych monarchji przez dostarczenie zboża i innych środków żywności z Ukrainy. Nie ulega wątpliwości, iż znajdujące się na Ukrainie zapasy zboża są nieskończenie większe od tych ilości, jakie w chwili obecnej możemy wywieźć stamtąd.

Drugim ważnym punktem traktatu jest klauzula chełmska. Przedstawiciele rady ukraińskiej i rządu austrjacko-węgierskiego w dniu wczorajszym wygotowali uzupełniające oświadczenie objaśniające do traktatu pokojowego, według którego gubernja chełmska nie przypada Ukrainie, lecz o losie jej zadecyduje swego czasu komisja mieszana, zgodnie z zasadami etnograficznemi i życzeniami ludności (ożywione uznanie).

Odpowiedni ustęp brzmi: W celu uniknięcia nieporozumień, co do punktu 2-go, artykułu 2-go, zawartego w dniu 9 lutego 1918 roku w Brześciu Litewskim traktatu pokojowego pomiędzy Niemcami, Austro-Węgrami, Bułgarją i Turcją z jednej, zaś Ukraińską republiką ludową — z drugiej strony, zostaje stwierdzonem, iż przewidziana przez drugi ustęp tego postanowienia traktatowego komisja mieszana przy ustaleniu granic nie jest związana obowiązkiem poprowadzenia linji granicy przez miejscowości: Biłgoraj, Szczebrzeszyn, Krasnystaw, Pugaczów, Mohireczyn, Sarbak, lecz posiada prawo, na zasadzie artyk. 1-go, punkt 2-gi, przeprowadzenia granic, wynikających ze stosunków etnograficznych i życzeń ludności, na wschód od wskazanej powyżej linji granicznej. Rzeczona komisja składać się będzie z przedstawicieli stron, które zawarły traktat, oraz przedstawicieli Polski. Wszystkie strony posiadać też będą w komisji jednakową ilość delegatów. Strony, które zawarły traktat, po wzajemnem porozumieniu, będą mogły oznaczyć termin, w którym komisja ta się zbierze."

Inne rozwiązanie spornej pod względem narodowym kwestji chełmskiej było niemożliwe bez narażenia pokoju na zniszczenie. Rosja przyznała ludom swym prawo samookreślenia, sięgające aż do całkowitego odłączenia od państwa odpowiednich terytorjów. Myśmy ten punkt widzenia przyjęli dla zajętych terytorjów i wszystkie rokowania w Brześciu Litewskim zostały przeprowadzone na tej zasadzie. Uznaliśmy prawo samookreślenia dla ludów Litwy, Kurlandji i Polski i nie istnieje żadna logiczna, bądź moralna zasada, któraby pozwalała pozbawić ukraińców prawa, przyznanego innym ludom Rosji. Panowie z Koła polskiego nie mogą zaprzeczyć, że duża część gubernji chełmskiej jest silnie zaludniona i przez ukraińców i że ci mają również prawo być wysłuchanymi.

To, co zostało uczynionem w Brześciu Litewskim, jest pokojem dla ludu (ożywione uznanie i oklaski) i nigdyby nie zrozumiały tego ludy Austro-Węgier, gdybyśmy pokój ten rozbili i gdybyśmy odrzucili możliwość otrzymania zboża jedynie dlatego, by gubernja chełmska w całej swej rozciągłości i bezwzględnie przypadła polakom. (Uznanie i krzyki wśród polaków).

Rząd występuje przed izbą tą, występuje przed społeczeństwem z zapytaniem, jaką byłaby odpowiedź, gdyby minister spraw zagranicznych powrócił tu z Brześcia i oświadczył, iż zniszczył i zburzył pokój, ponieważ nie chciał udzielić prawa ludności ziemi chełmskiej być tak samo usłyszaną, jak i polacy. Gdybyśmy postępowali tak, jak żądają tego panowie z Koła Polskiego, to nietylko zburzylibyśmy pokój ukraiński, lecz stargalibyśmy i te mocne nici, które, być może, zaprowadzą nas do pokoju powszechnego, i te głosy, któreby podniosły się w obronie takiego rządu, zagłuszyłby zapewne burzliwy orkan oburzenia wszystkich ludów austrjackich.

W związku z tem oświadczeniem muszę też z całą stanowczością odeprzeć pewne insynuacje, które w rzeczonej sprawie stały się głośnemi, a dotyczyły stosunku pomiędzy Austro-Węgrami i Niemcami.

Następnie prezydent ministrów omawiał stosunek monarchji austrjacko-węgierskiej i Niemiec do państwa rosyjskiego, podkreślając, iż Niemcy, idąc za echem wołania o pomoc, rozlegającego się z Estlandji i Liflandji, zdecydowały się do pochodu w głąb Rosji, by ratować rodaków swych, zamieszkujących te prowincje — Austro-Węgry w zupełnem porozumieniu z swym wiernym sprzymierzeńcem postanowiły nie brać udziału w tej akcji militarnej.

Potem prezydent ministrów mówił o licznych obywatelach austrjacko-węgierskich, znajdujących się jeszcze na ziemi rosyjskiej, oraz o pomocy, jaka im się należy ze strony państwa. Minister spraw zagranicznych, gdy tylko to będzie możliwem, znów rozpocznie rokowania z rządem rosyjskim w sprawie wymiany jeńców.

Po mowie prezydenta gabinetu, von Seidlera, zgodnie z umową partji, zostało posiedzenie zamknięte i odłożone do środy. Na porządku dziennym znajduje się pierwsze czytanie prowizorjum budżetowego.

Sprawa pokoju z Ukrainą w parlamencie Rzeszy.

Berlin, 20 lutego. Przy stole Rady związkowej: v. Peyer, v. Kühlmann i inni, później kanclerz Rzeszy dr. hr. v. Hertling.

Wice-przewodniczący Dove otwiera posiedzenie o godz. 11 m. 15.

Na porządku dziennym znajduje się pierwsze czytanie traktatu pokojowego z Ukrainą.

Przemawia sekr. stanu v. Kühlmann: Moi panowie! Przedstawiony panom projekt dotyczy pierwszego pokoju podczas tej największej z wojen. Jest to traktat pokojowy między Niemcami i ich sprzymierzeńcami z jednej strony, a ukraińską republiką ludowa z drugiej. Pertraktacje w Brześciu Litewskim, wskutek wystąpienia oficjalnej ukraińskiej misji pokojowej pod kierownictwem ministra Hołubowicza, podczas przerwy świątecznej przybrały nowy charakter. Już podczas rokowań w sprawie zawieszenia broni przedstawiciele ukraińskiej republiki ludowej brali udział w konferencjach. Występowali jednak mało. Dopiero gdy oficjalnie nawiązali z na-

mi kontakt, rozpoczęły się pertraktacje, dotyczące możliwości przywrócenia przyjaznego stosunku z republiką ukraińską. Republika ukraińska jest młodym tworem państwowym, jednym z tych, które powstały na gruncie byłego cesarstwa rosyjskiego, ponoszącego główną winę za wywołanie wojny światowej, a złamanego przemocą wojsk niemieckich. Sądzę, że nie powiem za wiele, utrzymując, iż gdy element wielkorosyjski posiada punkt ciężkości w Moskwie i Petersburgu, plemię ukraińskie było jednym z najsilniejszych elementów, z jakich składało się państwo rosyjskie. Ukraina, obejmująca naogół całą Rosję południową, jest bardzo bogata w bogactwa ziemi, węgiel i żelazo, i posiada również zaczątki własnego przemysłu. Odnośne ściślejsze dane znajdziecie panowie w drukach przedstawionych Wysokiej Izbie. Wielkorosyjscy przedstawiciele bolszewików utrzymywali przyjazne stosunki z Ukrainą, dopóki pan Trocki mógł przypuszczać, że ukraińska republika ludowa będzie w pierwszej linji kierowała się interesami gabinetu petersburskiego.

Gdy jednak Ukraina przekonała się, że gabinet petersburski nie uprawia szczerej polityki pokojowej, przedstawiciele Ukrainy stanęli na stanowisku, iż wojnę zakończyć należy drogą pokoju. Nie chcieli oni w żaden sposób być odpowiedzialnymi za grzechy caryzmu. Powiedzieli oni sobie, że naród nasz chce pokoju i że my najkrótszą i najprostszą drogą będziemy starali się spełnić życzenie naszego narodu, co do pokoju. Pertraktacje były niezupełnie łatwe. Jak przeważnie u tego rodzaju młodych ludów, ideały narodowe i pragnienia narodowe nie były wolne od przesady. Przedstawiciele Ukrainy postawili żądania terytorjalne, trudne do spełnienia. Rozgraniczenie z Rosją samą musiano odłożyć na czas późniejszy. Nam chodziło tylko o określenie granic nowej państwowości na zachód. Szczególnie uwzględniono najbardziej odgraniczenie od Polski, lecz spotkało się ono z najwyższą krytyką u Polaków. Mylnem byłoby przypuszczenie, iż dyplomaci, którym powierzono obrady i zawarcie traktatu, nie byli świadomi doniosłej wagi postanowień traktatu. Nie mam potrzeby powoływać się na to, że jakkolwiek interesy te są dla nas doniosłe, to dla sprzymierzonej z nami monarchji dunajskiej są jeszcze daleko donioślejsze.

Dla nas są to w pierwszej linji interesy o charakterze polityki zewnętrznej, dla niej zaś są to interesy życiowe natury zewnętrzno-politycznej i brzemienne w następstwa interesy natury wewnętrzno - politycznej. Ze zawarcie tego traktatu nastąpiło tak, jak nastąpiło, wynikło to ze względu, iż dalsze uszczuplanie pretensji do granicy chełmskiej pociągnąć mogło w następstwie rozchwianie się pokoju. Jestem przekonany, że olbrzymia większość narodu niemieckiego nie zrozumiałaby podobnego postępowania, a ofiarę z upragnionego pokoju potępiłaby najostrzej i, sądzę, słusznie.

Ześmy już wówczas w Chełmie zastanawiali się nad kwestjami politycznemi wynika wprost z ujęcia postanowień, w których linja graniczna jedynie w kilku punktach została określona ogólnikowo, bliższe zaś jej ustanowienie pozostawionem zostało decyzji komisji specjalnej. Jak panowie mogli się już przekonać z uczynionych wczoraj we Wiedniu wynurzeń, dalsze rokowania, które rząd austrjacko-węgierski, w porozumieniu z rządem niemieckim prowadził z Ukrainą, dały w rezultacie przeświadczenie, iż paragraf, głoszący o ostatecznem ustanowieniu linji granicznej, jeszcze w bardziej szerokim sensie może być interpretowany. Również i położenie etnograficzne, oraz życzenia ludności znalazły uwzględnienie w sposób daleko idący, przyczem w branej pod uwagę komisji, poza sprzymierzeńcami, również i polacy będą reprezentowani przez delegatów swych. — Widać z tego, iż uczyniliśmy wszystko, co leżało jeno w granicach możliwości, aby uzyskać sprawiedliwe rozgraniczenie.

Może wyłonić się kwestja, czemu delegacja ukraińska podczas rokowań w Brześciu Litewskim postawiła tak daleko idące żądania, z których obecnie to, lub owo zostaje zaniechane. W każdym razie fakty wykazują wyraźnie nieubłagane dążenie państw centralnych do spełniania sprawiedliwych życzeń. Delegacja ukraińska prawdopodobnie z biegu wypadków, jak również z osobistego zetknięcia się, zarówno we Wiedniu, jak i w Berlinie, nabędzie przekonania, że prawdziwy i serdeczny stosunek do państw centralnych wart będzie nawet pewnych ofiar terytorjalnych.

Zachodzi możliwość, że dyskusja nad pokojem ukraińskim rozszerzy się do ogólnej dyskusji nad sprawą polską. Nie uważam tego za pożądane. Nie zaleca się przeciąganie rozpraw po za miarę tego, co wiąże się bezpośrednio z obradami nad sprawą zawarcia pokoju z Ukrainą. Według wiarogodnych doniesień, przypuszczać można, że teraz również po takiej wojnie na Ukrainie znajdują się znaczne zapasy zarówno zboża, jak i paszy. Dlatego też zarówno dla nas, jak w wyższej jeszcze mierze dla monarchji austro-węgierskiej nawiązanie prawidłowej komunikacji handlowej z Ukrainą i wymiana znajdujących się tam nadmiarów zboża, paszy i surowców na wytwory przemysłowe, znajdujące się u nas i w Austro-Węgrzech posiada wielkie znaczenie życiowe. W porozumieniu z republiką ukraińską doprowadzi to do tego, że ułatwienie, szczególnie komunikacji kolejowej, stanowić będzie przedmiot wspólnych studjów i zarządzeń. Nie chciałbym poruszać bliżej szczegółów prawnej i handlowo - politycznej części pokoju ukraińskiego. Ta rzeczowa materja wymaga właściwie z natury swej w pierwszej linji obrad komisyjnych z udziałem rzeczoznawców. Powiedzieć mogę jednak tyle, iż w tym pierwszym traktacie, posiadającym pewne znaczenie wzorowe i doniosłość, iż, według doświadczenia, instrumenty, istniejące już raz w życiu dyplomatycznem, bardziej lub mniej służą za podstawę w późniejszych wydarzeniach, przywrócenie stosunków prawnych zostało zawarowane w całej rozciągłości, więc z tą ważną częścią byłego cesarstwa rosyjskiego możemy komunikować się w zupełnej pewności prawa zarówno pod względem dyplomatycznym, jak i handlowo - politycznym.

Umowa handlowo-polityczna daje również gwarancję, że będzie mógł znowu odżyć zdrowy handel, gdy tylko pozwolą na to trudności, istniejące jeszcze w stosunkach politycznych. Co zaś do kwestji, czy zawarcie traktatu ukraińskiego wpłynąć może na zawarcie traktatu z rządem bolszewickim w Petersburgu, to odniosłem wrażenie, iż tak nie jest. O ile istniał wogóle środek do nakłonienia pana Trockiego do podpisania traktatu pokojowego, to był nim właśnie pokój ukraiński, a zawarcie tego pokoju dzisiaj jeszcze uważam za ważny środek, ażeby z rządem petersburskim dojść do zawarcia traktatu pokojowego. Wydarzenia, związane z zerwaniem pertraktacji, są Wysokiej Izbie znane dostatecznie. — Przegląd historyczny mogę streścić, gdyż tymczasem zaszły nowe wydarzenia, które w każdym bądź razie posiadać będą wielki wpływ na stosunki z gabinetem maksymalistycznym. Po ponownej ofensywie armji niemieckiej, o której szczegółach są panowie powiadomieni przez komunikat wojskowy, komisarjat ludowy wystosował wczoraj depeszę iskrową do rządu niemieckiego, która po wstępie o traktowaniu zawieszenia broni głosi, co następuje:

„Rada komisarzy ludowych, w związku z wytworzoną sytuacją, widzi się zniewoloną do wyrażenia swej zgody na podpisanie pokoju na warunkach, postawionych przez delegacje czwórprzymierza w Brześciu Litewskim.

Rada komisarzy ludowych oświadcza, że odpowiedź na bliższe warunki, postawione przez rząd niemiecki, nastąpi niezwłocznie".

Owa depesza iskrowa, w myśl doświadczeń przez nas nabytych, — niejednokrotnie już odmawiano urzędowego charakteru tego rodzaju depeszom — nie stanowi dla nas bynajmniej obowiązującego charakteru. Zakomunikowaliśmy na to rządowi petersburskiemu, iż otrzymaliśmy depeszę iskrową, że jednak prosimy o piśmienne potwierdzenie jej treści. Rząd petersburski odpowiedział na to, iż rząd komisarzy ludowych prześle owo piśmienne potwierdzenie niezwłocznie na nasze linje. *Wobec doświadczeń, nabytych podczas rokowań naszych z Trockim i gabinetem jego*, nie życzyłbym sobie, by szeroki ogół miał odnieść wrażenie, iż wszystko jest teraz gładkiem i jasnem, iż pokój mamy już w kieszeni. Nadmieniam o tem głównie dlatego, *że uczciwemu i szczeremu zamiłowaniu do pokoju narodu niemieckiego*, podzielanemu w zupełności przez rząd, pragnąłbym zaoszczędzić zawodów.

Wydarzenia potoczą się wszak teraz stosunkowo szybko. Co do tych nowych faktów nawiązaliśmy wymianę myśli z naszymi sprzymierzeńcami. Przy szczegółowem opracowaniu materjału, jakie podjęto w Brześciu Litewskim, będzie to można również załatwić w najbliższym czasie. Istotne przesunięcie podstawy handlowej, o ile dotychczas przewidzieć to można, nie powinno nastąpić. O ile oddać potrafię sytuację, wytworzoną przez to oświadczenie, tak, jak zapatrują się na nią dla pewnych względów, to powiedzieć mogę: *Wskutek* zawarcia pokoju z komisarzami ludowymi polepszyły się znacznie widoki zawarcia pokoju z Ukrainą *oraz* wskutek wywartego przez nas obecnie nacisku militarnego, przez rozchwianie pewnych nadziei, jakie czyniono sobie niewątpliwie w Petersburgu. Mogę dać wyraz nadziei, że teraz dojdziemy do celu. Lecz *radości*, z powodu wielkiego wyniku istotnego zawarcia pokoju z Rosją, będziemy mogli oddawać się wówczas dopiero, gdy zaschnie atrament na traktacie pokojowym z Rosją. Nie mam potrzeby szczególnie zalecać panom przyjęcia projektu z wnioskiem dodatkowym. Wrażenie, jakie odniosłem nazewnątrz w kraju, było takie, iż ogół traktat ten przyjął z ulgą i radością i powitał go, jako pierwszy krok ku lepszej przyszłości, ku przywróceniu powszechnego pokoju, którego spodziewamy się wszyscy i który spodziewamy się osiągnąć również w niedługim czasie przy spokojnem, jasnem, silnem i stanowczem kierownictwie polityką zagraniczną".

Po dyskusji traktaty przekazano komisji głównej.

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek o godz. 1 w południe. Na porządku dziennym: Wniosek w sprawie wypuszczenia na wolność posła Dittmanna, traktaty z Ukrainą, sprawozdanie komisji budżetowej w sprawach militarnych.

Kronika polityczna.

Cesarz Karol nie przyjął dymisji Cwiklińskiego i Twardowskiego.

Dzienniki wiedeńskie ogłaszają pismo odręczne cesarza do prezydenta ministrów v. Seidlera, oraz do ministra oświecenia Cwiklińskiego i ministra Twardowskiego, które opiewa, iż cesarz nie zgadza się na przyjęcie podania o dymisję, zgłoszone *przez ministrów — polaków Cwiklińskiego i Twardowskiego*, i zapewnia obu tych ministrów o dalszem swem zaufaniu ku nim.

Wojsko polskie na froncie rumuńskim.

Wychodzące w Mińsku „Wiadomości Związku wojskowego polskiego" donoszą, że generał Szczerbaczew w porozumieniu z dowódcami IV, VI, VIII i IX *armji rosyjsko-rumuńskiej zezwolił* na wydzielenie *żołnierzy* polaków z tych armji. Ci wydzieleni polacy mają być sformowani w osobne pułki i dywizje i pozostawać pod komendą polskich oficerów.

Do sztabu rumuńskiego mają być odtąd powoływani także zastępcy armji polskiej.

Układ zawarty między polakami a rumunami *postanawia w artykule* 5-ym, że wszystkie polskie dywizje *otrzymują* własną artylerję, karabiny maszynowe, broń i amunicję.

Warunki pokoju, postawione Rumunji.

Ze Stokholmu donoszą do „Deutsche Tageszeitung":

Według krążących tu pogłosek, *rząd* rumuński polecił jednemu *z posłów* neutralnych *w Stokholmie zapytać* się mocarstwa centralne, jakie zajęłyby stanowisko względem przyłączenia Besarabji do Rumunji. W odpowiedzi na to *mocarstwa* centralne miały zaproponować *Rumunji* następujące warunki *pokojowe*:

1. Jako *kompensatę* za przyłączenie Besarabji do *Rumunji*, przyłączenie do Bułgarji *całej* Dobrudży za wyjątkiem ujść Dunaju, *które* pozostają w rękach rumunów.

2. Zupełne wyrzeczenie się przez Rumunję interesowania się sprawami ludności rumuńskiej Siedmiogrodu, Bukowiny, Banatu i innych terytorjów węgierskich.

3. Uregulowanie granicy rumuńsko-węgierskiej na froncie karpackim (Karpaty i Alpy transylwańskie) na korzyść Węgier, którym przypaść mają w udziale linje grzbietów górskich i wyjścia z wąwozów.

WŁADYSŁAW JEZIERSKI.

Wojna a zjawiska w przyrodzie.

(Dokończenie).

Są to tak zwane, jak chcą niektórzy, halucynacje narodowe.

Oczemś podobnem wspomina prof. Maksym. Perty. Widziano mianowicie pod Paderbornem wielki obóz z wojskami wszelkiej broni.

W kilka lat później (1836 r.) widzenie to zmieniło się w rzeczywistość, gdyż na tem samem miejscu rozbito obóz dla 20,000 żołnierzy.

Znaną jest legenda o królowej Jadwidze i jej zaklętem wojsku polskiem. Jest ona powszechną, bo i u nas, i na Litwie i Ukrainie, przez lud opowiadana, szczególniej podczas wielkich wstrząśnień, wojen, w oczekiwaniu ważnych wypadków często powtarzana.

O to co opowiada Agaton Giller w swoich pamiętnikach. Gdy w czasie wojen napoleońskich lud oczekiwał francuzów w Polsce, spodziewając się, że ich wojska wzniecą pożar powstania, które da narodowi niepodległość i wolność, a różne już chodziły pogłoski o wkraczaniu francuzów przez Kalisz, pewnego wieczora w karczmie nad Nerem pod Poddębicami, powtarzały te wieści kobiety.

Obecny przy tem stary jakiś wieśniak powiedział:

— Próżno się spodziewacie francuzów, bo nie francuz, lecz św. Jadwiga i wojsko polskie Polskę oswobodzi, a stanie się to tak. Za Krakowem w jednej z gór Karpackich, jest oddział polskich żołnierzy, zaklętych z królową Jadwigą. Raz w rok w nocy słychać w tej górze szelest broni, brzęk pałaszy; święta Jadwiga budzi się i wyprowadza żołnierzy, z którymi objeżdża całą Polskę na około, od morza do morza i wraca potem do swojej góry, w której znowu cały rok spoczywać będą, ujęci snem cudownym. Gdy nadejdzie czas oswobodzenia się Polski, święta Jadwiga wyjdzie na wierzchołek góry, popatrzy na gwiazdy, a, wyczytawszy z nich wyrok oswobodzenia, obudzi śpiące wojsko, które wyjdzie na ziemię i rozpocznie walkę z zaborcami. Choć niewiele jest tego wojska, lecz ono zwycięży niezliczone tłumy nieprzyjaciół, którzy ze wszystkich stron na Polskę walić będą. Rycerze ci, zaklęci, walczyć będą cudowną siłą, kula się ich ani pałasz imać nie będą, armaty nic nie zaszkodzą. Pobiwszy nieprzyjaciół znikną znowu, a Polska zostanie wolna.

Na Litwie z małemi odmianami opowiadają tę samą legendę. Tam mówią, iż Jadwiga nie z gwiazd, ale z ust samego ludu, dowie się kiedy nadejdzie pora oswobodzenia.

„Wojsko królowej Jadwigi siedzi w górze pod Krakowem. Pewnego razu zaszła przypadkiem w to miejsce chłopka. Obudzony szyldwach zerwał się na nogi i zapytał: „Czy już czas?" Ta nie wiedziała, co odpowiedzieć, i wojsko znowu zasnęło. Gdy kto trafi do ich miejsca spoczynku i powie, że już czas oswobodzenia Polski nadszedł, powstaną i cudowną siłą wrogów wytępią."

Żaden z emisarjuszów nie miał takiej popularności, jak S. Konarski. Powiada Giller, że zaraz po jego męczeńskiej śmierci w wileńskim powiecie zaczęli mówić, iż w obłokach widzieć się dało jakieś zjawisko nadprzyrodzone. Oto widziano tłumy wojowników, zażarcie walczących z moskalami, a pomiędzy nimi był Konarski na białym koniu z pałaszem w ręku. Walka w obłokach długo powtarzała się. Szczegóły jej lud szerzył wszędzie, aż doszło to do wiadomości rządu carskiego, który wielu z naocznych świadków tego zdarzenia pociągnął do odpowiedzialności. Ci pod przysięgą zeznali, iż widzieli Konarskiego i krwawy bój w obłokach. Pomiędzy przysięgającymi był i żołnierz, który, stojąc na warcie przy więzieniu widział także to cudowne zjawisko. Rząd zabronił mówić o tym zdarzeniu, grożąc wysłaniem na Sybir.

Oczywiście, czy opowieść ta oparta jest na jakiemś faktycznem zjawisku, obserwowanem w owym czasie, które w połączeniu z fantazją, duchowem usposobieniem ludu, tęskniącego do wolności, utworzyło tę jak i powyżej opisaną legendę, dość powiedzieć, że istotnem i stwierdzonem źródłem podobnych legend, jakich pełno krąży w opowieściach różnych ludów, a naszego w szczególności, są właśnie owe atmosferyczne-wizyjne zjawiska w przyrodzie.

Długie zapewne jeszcze lata upłyną, nim nauka całkiem jasno wyświetli nam przyczyny i prawa fizyczne, towarzyszące tym rzeczywiście niepomiernie dziwnym zjawiskom.

W dniu 19 b. m. zmarł w Warszawie

ś. † p.

Dr. JÓZEF WOLFF

Współwłaściciel firmy Gebethner i Wolff, Redaktor „Tygodnika Ilustrowanego", Prezes Związku Księgarzy Polskich.

Ceniąc wysoko pamięć zmarłego, wyrażamy głęboki żal swój z powodu straty dzielnego i zacnego szefa o wielkich zaletach umysłu i serca. Cześć jego pamięci!

Gebethner i Wolff
Filja w Łodzi.

Pogrzeb odbędzie się w Warszawie dnia 22 b. m.

4. Zawarcie traktatów handlowych z mocarstwami czwórprzymierza na podstawie zasady państw najbardziej uprzywilejowanych. tudzież udzielenie ułatwień żegludze niemiecko-austrjackiej na Dunaju.

5. Zobowiązanie się Rumunji (czego, zresztą, nie sposób jeszcze stwierdzić z pewnością zupełną) szanowania w przyszłości konwencji wojskowej z 1884 r.

W każdym razie wyliczonych powyżej punktów nie można uważać za ostateczne. Są one raczej kombinacjami.

Nacisk koalicji na Rosję.

„Frankfurter Ztg." przynosi następującą wiadomość, podaną przez „Berner Tagblatt".

Koalicja zawiadomiła Trockiego, że w razie zawarcia pokoju z grupą mocarstw centralnych Japonja i Chiny wyślą wojska do Syberji.

Wobec tego Trockij nie zawarł pokoju.

Kierenskij w Chrystjanji (?)

Jak donoszą z Bazylei do Berlina, d. 12 lutego komisarz wojny z kontr-rewolucją zawiadomił, że Kiereńskij znajduje się w Chrystjanji.

Z Rosji.

Pet. Ag. Tel., znajdująca się w rękach rządu bolszewickiego, rozesłała depeszę treści następującej, którą ze względu na źródło, przyjąć należy z zastrzeżeniem:

„Siły zbrojne „sowietów" stoczyły zaciętą walkę z kontrrewolucyjnymi legjonami polskimi, liczącymi 3,000 ludzi wraz z artylerją. Po krwawej walce siły zbrojne „sowietów" odniosły zupełne zwycięstwo. Oddział, złożony z 600 ludzi, został zniesiony, a dwa działa uległy zniszczeniu. Konnica polska cofnęła się. Ludność miejscowa powitała wojska nasze, wspierała je i dostarczała im żywność. Wojska polskie znajdują się w zupełnem rozprzężeniu".

W tejże sprawie biuro Wolffa donosi: Pod Trochiesą na południu od Bychowa, w guberaji mohylowskiej, legjony polskie po bitwie artyleryjskiej cofnęły się w kierunku Rogaczewa. Trochiezę zdobyły wojska rewolucyjne. Pod Żłobinem rozegrała się zacięta walka. Czerwona gwardja strzelała do polaków z odległości 20 kroków. O każdy dom staczano sześciogodzinne walki na granaty ręczne. Ogień artyleryjski nie ustawał w ciągu 30 godzin. Wyrzucono kilka tysięcy pocisków. Wojska „sowietów" odniosły zwycięstwo. Żłobin zdobyto. Straty polskie są olbrzymie.

O dalszych zwycięstwach maksymalistów donosi Pet. Ag. Tel. z Charkowa:

„Wojska „sowietów" pobiły pod Taganrogiem wojska Kaledina. Stacje Lideja, Zwierowo i Sulina, położone na północ od Nowoczerkaska, zostały zdobyte przez zwycięskie wojska rewolucyjne. Wojska te, połączywszy się z kozakami, będącymi po stronie „sowietów", posuwają się naprzód. Na Krymie zwyciężone zostały kontrrewolucyjne wojska tatarskie. Czerwona gwardja odniosła zwycięstwo w Odesie. Pełnomocnikiem ludowym do walki z kontrrewolucją jest Antonow".

Tyle Agencja Petersburska o losach legjonów polskich w Rosji mieliśmy tyle sprzecznych wieści, że i ta może się okazać za kilka dni nieprawdziwą.

Zamknięcie granicy szwajcarskiej.

„Lokalanzeiger" donosi:

„Z rozmaitych doniesień wynika, że komunikacja między Szwajcarją a Austrją uległa zawieszeniu.

O powodach tego stanu rzeczy i o jego długotrwałości nic dotychczas nie wiadomo".

Anglja utrzymywać będzie 5 miljonów żołnierzy.

Ogłoszony został budżet angielski na rok 1918/1919. Przewiduje utrzymanie na stopie wojennej 5-cio miljonowej armji.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 20-go lutego. (Urzędowo)

Z widowni zachodniej.

W różnych miejscach na froncie walka artyleryjska z zastosowaniem miotaczy min. Odparto większe natarcia wywiadowcze, jakie przedsiębrali anglicy na zachodzie od Houthem, a francuzi pod Juvincourt i na północy od Reims.

Z widowni wschodniej.

Po obu stronach kolei Ryga — Petersburg przekroczono stanowiska rosyjskie, odległe 20 kil. od naszego dotychczasowego frontu. Słaby opór nieprzyjaciela pod Inzeem, na północy od kolei, prędko złamano.

Dywizje nasze ruszyły przez Dźwińsk w kierunku północno zachodnim i wschodnim. Między Dźwińskiem a Łuckiem zaczęły się one posuwać naprzód na dużych przestrzeniach.

Dywizje, które dotarły poza Łuck, maszerują na Równo. Wpadło nam w ręce 2500 jeńców, kilkaset dział i wiele materjału przewozowego.

Z pozostałych terenów walk nic nowego.

Pierwszy Generał-kwatermistrz
LUDENDORFF.

Komunikat wieczorny.

BERLIN, 20-go lutego. (Urzędowo)

Na wschodzie akcja posuwa się naprzód.

Wojska niemieckie wkroczyły do Estlandji.

Wenden przekroczono w kierunku wschodnim.

Z pozostałych terenów walk nic nowego.

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ, 20-go lutego. (Urzędowo)

Na Monte Pertica rozchwiał się atak nieprzyjacielski z ciężkiemi stratami dla przeciwnika.

Na pozostałym froncie miejscami toczy się ożywiona akcja artyleryjska.

Wojska grupy Linsingena posunęły się naprzód w kierunku Równa.

Szef sztabu generalnego

Z ziem polskich.

Warszawa.

Dar Regentów.

Ich Dostojności: ks. arcybiskup Aleksander Kakowski, p. Józef Ostrowski i Zdzisław ks. Lubomirski złożyli na ręce prezesa Michała Karskiego po tysiąc marek na szkoły polskiej Macierzy Szkolnej na Podlasiu i Chełmszczyźnie.

Pogrzeb ś. p. majora Eydziatowicza.

We wtorek o godz. 3 po południu z kościoła garnizonowego przy ul. Długiej wyruszył kondukt żałobny, prowadzony przez ks. kapelana Antosza, a poprzedzany i zamykany przez dwie mieszane honorowe kompanje piechoty Wojsk Polskich z orkiestrą pułkową na czele. Konduktowi towarzyszył przeszło tysiączny tłum.

Trumnę z czapką legionisty i szablą na wieku pokrywały liczne wieńce i wiązanki żywych kwiatów, między innemi wieńce od P. K. P., od korpusu oficerskiego Królestwa, od oficerów wojsk austro-węgierskich, od oficerów inspekcji, od oficerów sztabu gen.-gub., od oficerów sztabu gubern.

Za trumną obok rodziny kroczyli wszyscy polscy oficerowie sztabowi z brygadjerem Januszajtysem, pułkownikiem Berbeckim i majorem dr. Wyrostkiem na czele, a dalej szła tłumnie publiczność i delegacja P. O. W.

Po przybyciu na Powązki przy dźwiękach marsza Chopina wzięli trumnę na barki towarzysze broni zmarłego.

W chwili składania zwłok do grobu kompanja honorowa, ustawiona przed bramą cmentarną, dała trzykrotną salwę pożegnalną.

Czy rosyjscy żołnierze w Warszawie?

W sobotę w okolicy placu Aleksandra wzbudzał sensację wśród przechodniów żołnierz w wysokiej papasze rosyjskiej na głowie. Wyglądał on z pozoru na żołnierza rosyjskiego, spacerującego swobodnie po Warszawie. Było to jednak nieporozumienie: był to bowiem żołnierz niemiecki, zbiegły z niewoli rosyjskiej, który razem z całą partją zbiegł przez front w przebraniu żołnierza rosyjskiego — i po zameldowaniu się w swej komendzie w Warszawie, chodził w mundurze rosyjskim po mieście.

Znaczna kradzież w firmie B. Herse.

We wtorek nieznani sprawcy dokonali kradzieży w magazynie firmy B. Herse (Marszałkowska 150). Właściciel podaje straty na ogólną sumę około 80,000 mk. Złodzieje dostali się do składu przez okno na 1 piętrze od ul. Jasnej róg Kredytowej przez wyłuczenie szyby.

Złodzieje zabrali drogocenne futra, okrycia damskie i najkosztowniejsze artykuły galanteryjne.

Tak znaczną ilość towaru musieli złodzieje zabrać na platformę lub na kilka dorożek.

Do pilnowania gmachu w nocy, od godz. 8 w. do 6 rano wyznaczonych było trzech specjalnych stróżów nocnych.

Dwóch stróżów przyjętych zostało zaledwie przed dwoma miesiącami, jeden był na ulicy, drugi — w bramie.

Wszyscy stróże posiadali kieszonkowe zegary kontrolujące.

We wtorek około g. 6 rano stróże z ulicy przyszli, jak zwykle, do bramy przy ul. Szkolnej i zawiadomili dziennego stróża, że schodzą z posterunków.

Jeden ze stróżów wbrew zwyczajowi zabrał z sobą do domu zegar kontrolujący, pozostali zwrócili je dziennemu stróżowi.

Okazało się że zegary obudwu stróżów nie były nakręcane od g. 11 i pół w nocy do 2 i od g. 4 do 6 rano.

Obudwu stróżów, do czasu przesłuchania ich i złożenia zeznań, zatrzymano.

Włocławek.

W „Gońcu Kujawskim" czytamy:

Dn. 19 b. m. w rannych godzinach wywołało wielką sensację w naszem mieście ukazanie się na ulicach kilkudziesięciu ukraińców w swych barwnych strojach narodowych. Ukraińcy ci rozbiegli się po mieście w celu zaprowidowania się w artykuły żywności, przeważnie w chleb.

Była to cząstka uwolnionych z niewoli niemieckiej około 800 ukraińców, udających się do Brześcia Litewskiego pociągiem, który zatrzymał się u nas na kilka godzin.

Częstochowa.

Na rogach ulic rozlepiono odezwę do mieszańców treści następującej:

„Wezwani o godz. 12 dnia dzisiejszego do J. E. wojennego gubernatora otrzymaliśmy ostrzeżenie, które czujemy się w obowiązku zakomunikować mieszkańcom miasta. Wszelkie próby demonstracji i wstrzymania normalnego biegu życia władze wojskowe stłumią bezwzględnie sił. Od dnia dzisiejszego aż do odwołania, w myśl rozporządzenia p. naczelnika powiatu, dozwolony został ruch uliczny tylko do godz. 8 wieczorem. Jako kierownicy gminy zwracamy uwagę na poważne następstwa powyższego oświadczenia władz i wzywamy was do rozwagi.

Częstochowa, d. 15 lutego 1918 r.

Pierwszy burmistrz dr. J. Marczewski.
Drugi burmistrz A. Bandtkie-Stężyński.

S. p. Józef Wolff.

We wtorek zmarł w Warszawie ś. p. Józef Wolff, dr. filozofji, redaktor naczelny „Tygodnika Ilustrowanego" i szef największej w Polsce firmy wydawniczo-księgarskiej „Gebethner i Wolff".

Urodzony w 1863 r., ś. p. Józef Wolff po ukończeniu gimnazjum VI-go i wydziału prawnego na uniwersytecie w Warszawie, studja swoje uzupełniał w Lipsku, gdzie kształcił się w zawodzie księgarskim.

Po powrocie do Warszawy pracował w firmie obok ojca ś. p. Roberta.

Po jego śmierci, jako też po śmierci ś. p. Jana Gebethnera, stanął na czele wielkiego przedsiębiorstwa, kładąc w nie cały zasób energji i pracy.

Jako inicjator długiego szeregu wydawnictw zasłużył się poważnie piśmiennictwu ojczystemu, a będąc jednocześnie przez długi szereg lat naczelnym redaktorem „Tygodnika Ilustrowanego", największej i najpopularniejszej ilustracji polskiej, zacieśnił tem swoje węzły z literaturą.

Redakcji „Tygodnika Ilustrowanego" i firmie Gebethner i Wolff składamy wyrazy szczerego współczucia.

Cześć pamięci zmarłego!

Wiadomości bieżące.

— Z pol. Macierzy Szkolnej.

Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej zawiadamia, że odczyty prof. Trojanowskiego odbędą się w następujące dni: jutro o godz. 8 wiecz. na temat: „Nasza sztuka batalistyczna"; w sobotę o godz. 5 pop. „Sztuka gotycka w Polsce" i o godz. 8 wiecz. „W krainie Mikada".

Odczyty odbędą się w Domu Ludowym Przejazd 34.

— Z uniwersytetu ludowego.

Dziś w uniwersytecie ludowym im. Tadeusza Kościuszki od godz. $6^1/_2$ do $7^1/_2$ w. dr. Mikulski wygłosi prelekcję „Jak się rozwija umysł dziecka". Jutro od $7^1/_2$ do

8½, p. Dippel „Rozwój ekonomiczny a ruch współdzielczy".

— **Posady dla nauczycieli na wsi.**

W tych dniach biuro pośrednictwa pracy przy Stow. naucz. chrześcjan zostało zawiadomione o wakujących posadach na wsi (z górą 100 posad).

Posady te są do objęcia od nowego roku szkolnego. Wynagrodzenie wynosi 1,500 mk. rocznie oprócz innych dodatków.

— **Teatr Polski** (Cegielniana 63).

Dziś, jutro, w sobotę, niedzielę i wtorek „Zbójcy", tragedja w 10 odsłonach, Fr. Szyllera.

W sobotę popołudniu dla młodzieży „Hamlet" tragedja Szekspira.

— **Otwarcie szpitala.**

Wczoraj w budynku szpitalnym Poznańskich przy ul. Drewnowskiej 75, otwarty został szpital dla chorych na płuca na 150 łóżek.

— **Wypiek ciast.**

Na zasadzie rozporządzenia policyjnego od poniedziałku wzbronionem jest wypiek wszelkiego rodzaju ciast w cukierniach.

Handel już wypieczonemi ciastkami dozwolonym jest do 1 marca.

— **Pożar.**

Wczoraj o godzinie 6 m. 25 wieczorem w celi aresztanckiej przy policji kryminalnej (Olgińska 5) zapaliła się ściana.

Zawezwane I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej po wyrąbaniu ściany ogień umiejscowiły.

— **Napad rabunkowy w Tomaszowie.**

We wtorek w południe na przechodzącego przez ruchliwą ulicę Izaaka Steinmana, trudniącego się wymianą gotówki, napadło kilku bandytów żądając wydania pieniędzy. Nim S. to uczynił bandyci dali kilka strzałów, zabijając S., wtedy obrabowali zamordowanego, zabierając 4000 – 5000 rb., które Steinman miał przy sobie. Nadbiegła policja i podczas obławy zdołała ująć Antoniego Twarkowskiego, podejrzanego o udział. Stwierdzono, że w napadzie brał również udział 18 letni Wł. Rzepiński, który zbiegł w stronę linji okupacji austrjackiej.

Kronika sądowa.

Za „łapówki".

Przed ces. niem. sądem okręgowym stanął 26-letni Henryk Brama, agent wydziału surowców, oskarżony o pobieranie łapówek.

Jak zaznaczyli świadkowie Brama, którego obowiązkiem było, wyszukiwanie niezameldowanych towarów, brał od różnych osób łapówki, aby ich nie denuncjował.

Przewodniczący odczytał zeznanie por. Steinmana, z którego wynika, że Brama tracił moc pieniędzy.

Prokurator, uznając winę B. za dowiedzioną, żądał 1 roku więzienia.

Sąd uważając że B. popełniał to przez lekkomyślność, skazał go na 3 miesiące więzienia z odliczeniem 2 miesięcy przebytych na śledztwie i polecił natychmiast go aresztować. Kaucja złożona przez B. została skonfiskowana, jako kara za niestawienie się na poprzednie rozprawy.

Traktat i jego wykonanie.

Przyłączenie Chełmszczyzny do Ukrainy, przewidziane przez art. 2 traktatu pokojowego, zawartego w Brześciu, pomiędzy państwami czwórprzymierza a nowem państwem ukraińskiem przyłączenie, które jak grom uderzyło w społeczeństwo polskie, nie stanowi jeszcze aktu ostatecznego, chociaż u nas niejednokrotnie już poruszano sprawę traktatu tak, jak gdyby był on już prawomocną, podlegającą wykonaniu umową.

Pomijając faktyczne i polityczne wypadki, które sprawie całej nadać mogą kierunek, którego dziś przewidzieć nie można, bo żyjemy w okresie wszelkich możliwości, traktat brzeski i ze stanowiska prawnego wymaga jeszcze uzupełnień o których tutaj właśnie chcemy mówić.— Zaznaczając więc raz jeszcze, że mówić o nich będziemy, pozostawiając na boku stronę polityczną sprawy, zwrócimy przedewszystkiem uwagę, że traktat brzeski, dla pozyskania mocy obowiązującej, musi być ratyfikowany, t. j. zatwierdzony przez władzę, przez konstytucję odnośnych państw, upoważnioną do ratyfikacji traktatów pokojowych.

Władzą taką są cesarze i królowie państw czwórporozumienia, z udziałem parlamentu, co do punktów traktatu, dotyczących przedmiotów, podlegających kompetencji parlamentu (w Niemczech), lub obciążających ludność jakimiś ciężarami finansowemi lub podatkowemi (w Austro-Węgrzech). Ze strony Ukrainy traktat ratyfikować będzie zapewne, sądząc z jego treści, ukraińska rada centralna, jako władza, której delegaci zawierali *pokój brzeski.*

Ze względu na art. 9 traktatu, który układy w nim zawarte uważa za niepodzielną całość, *przypuszczać* należy, że traktat uważać można za ratyfikowany wtedy, kiedy w całości, zgodnie z wymaganiami konstytucji zostanie przyjęty, a więc przez parlamenty co do punktów, podlegających ich kompetencji.

Do wniosku takiego doprowadza nas i ten wzgląd, że każda umowa międzynarodowa staje się prawem wtedy dopiero, kiedy ogłoszona zostaje w państwowym Dzienniku Praw, to znaczy, że każda umowa międzynarodowa jest obowiązująca, od chwili, kiedy staje się prawem wewnętrzno-państwowem. Rzecz naturalna, że nie odnosi się to do tajnych umów politycznych, przymierzy i t. p.

Na tej zasadzie mniemać należy, że traktat brzeski za ratyfikowany uznany zostanie po przejściu etapów wyżej wymienionych.

Po ratyfikacji traktatu nastąpić ma wykonanie art. 2 nas przedewszystkiem interesującego. Wykonania te wymagać będzie również szeregu czynności przygotowawczych.

A więc przedewszystkiem ustalenia „w szczegółach" granicy zachodniej, wskazanej w traktacie tylko naogół. Punkt ten świadczy, że strony zawierające nie wzięły pod uwagę żadnej określonej zachodniej linji granicznej, a zatem i linji, wytkniętej przez rosjan, że zamierzają ją dopiero ustalić przez komisję mieszaną z uwzględnieniem stosunków etnograficznych i życzeń ludności". Przytoczony punkt traktatu nie wskazuje do jakiej przestrzeni na zachód i wschód od przyjętej „ogółem" linji granicznej odnosić się ma zamierzone jej sprawdzenie przez komisje mieszaną. Punkt ten pozostawia zatem drogę otwartą dla możliwości przesunięcia granicy obszaru mającego uledz sprawdzeniu możliwie najdalej na zachód. Treść przepisu traktatu drogi ku temu nie zamyka.

Art. 3 traktatu przewiduje, że opuszczenie okupowanych terytorjów rozpocznie się niezwłocznie po ratyfikacji obecnego traktatu pokojowego. O sposobności przeprowadzenia ewakuacji i oddania obszarów opróżnionych postanowić mają specjalni pełnomocnicy stron zainteresowanych.

Czynności te nastręczać będą liczne trudności natury prawnogospodarczej. Należy bowiem pamiętać, że Chełmszczyzna złączona była z Królestwem Polskiem mnóstwem węzłów natury prawno-gospodarczej (Tow. Kred. Ziemskie, hypoteka it.d.), węzłów, których i rosjanie pomimo usiłowań rozerwać nie mogli. I teraz również z dnia na dzień nie będzie można tego zrobić.

Na podstawie treści traktatu brzeskiego i ograniczając się jedynie do jego rozbioru prawnego, a pomijając zaś wszelkie refleksje polityczne, wnosić należy, że wykonanie traktatu wogóle, a punktów, dotyczących Chełmszczyzny w szczególności, przejść musi jeszcze przez kilka faz przygotowanych, *które* pewien czas potrwać muszą. *A, jak zapewnia wiedeński* korespondent „Lokal-Anzeigera" w dal*szych fazach* sprawy chełmskiej „żywioło*wi polskiemu* przyznane będą wpływy".

Ostatnie telegramy.

Sekretarz stanu von Kühlmann nie jedzie do Bukaresztu.

Berlin 20 lutego.

Jak się dowiaduje „National Ztg." sekretarz stanu v. Kühlmann odłożył, naznaczoną na dzisiaj, podróż do Bukaresztu, ponieważ jego obecność w Berlinie, z powodu wynikłych spraw, jest niezbędną.

Austro-Węgry i pochód na Rosję.

Z austrjackiej wojennej kwatery prasowej komunikują: Rada komisarzy ludowych przyjęła bez żadnych zastrzeżeń postawione na zebraniu przez mocarstwa czwórprzymierza warunki w Brześciu Litewskim. Osiągnięty tym sposobem zwrot na wschodzie jest do zawdzięczenia wyłącznie rozpoczętym wystąpieniom militarnym przeciwko wielkorosyjskiej republice. Samo przez się rozumie się, że akcja militarna, *która* dotychczas przeprowadzona została na wschodnich frontach, oparta była na wzajemnem porozumieniu się mocarstw. Jeżeli dotychczas komunikuje się tylko o posuwaniu się niemieckich *sił*, to wynika to z faktu, że punkt ciężkości austjacko-węgierskich sił bojowych leży na południowej części wschodniego frontu. Również po obydwóch stronach linji kolejowej Kowel-Rowno stały tylko niemieckie siły bojowe. Rozpoczęcie działań przez nasze wojska *zależy* od miejscowego położenia i przegrupowania wojsk".

Pożyczki Anglji.

Jak donoszą przez Bern, angielski skarb zaciągnął w *Japonji* ostatnio pożyczkę 8 miljonów dolarów. *Ogólna* suma obdłużenia się Anglji w *Japonji wynosi* 28 miljonów dolarów. Długi Anglji *w Stanach* Zjednoczonych dochodzą do wielu miljardów.

Niedawno Anglia zaciągnęła pożyczkę w Argentynie i w Uragwaju.

Stan rzeczy na wyspach Alandzkich.

Z Stokholmu donoszą:

Stan rzeczy na Alandzkich wyspach stał się w ostatnich dniach bardziej jeszcze zagmatwanym, z powodu przybycia na wyspy jeszcze 500 białych gwardzistów. Ostatnie znajdują się przeto na wyspach: 1) wojska rosyjskie, 2) *biali* gwardziści, 3) czerwoni gwardziści i *szwedzi*, którzy zostali wzmocnieni w tych dniach *przez nowoprzybyłe* wojska. W pertraktacjach, dotyczących stanu rzeczy na wyspach Alandzkich, *przyjmuje* również udział i przedstawiciel rządu bolszewickiego w Stokholmie, Worowskij. Jednocześnie trwają tam nadal wrogie wystąpienia między żołnierzami rosyjskimi i białymi gwardzistami.

Przewagę mają żołnierze rosyjscy, ponieważ ze swoich umocnień mogą ostrzeliwać całą wyspę.

Szczegóły samobójstwa Kaledina.

Pet. Ag. Tel. donosi:

Kaledin popełnił samobójstwo w czasie posiedzenia rządu Dońskiego, który usiłował objąć kierownictwo okręgu Dońskiego.

Po długich naradach zdecydował się ten rząd przekazać swoje *pełnomocnictwa* na rzecz „sowjeta".

Kaledin wobec tego udał się do sąsiedniej sali i wpakował sobie kulę w serce. Następcą jego mianowany został generał *Nazarow*, który wydał rozkaz powszechnej mobilizacji kozaków *Dońskich i* narodów niekozackich, w celu prowadzenia *walki z* „sowjetem".

Równe prawo wyborcze odrzucone.

Berlin 20 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji izby poselskiej, obradującej *nad sprawę pruskiej reformy prawa wyborczego*, przyjęto 20 głosami przeciwko 15 wniosek konserwatystów i wolno-konserwatystów, zabezpieczający pluralność w głosowaniu i dla tego § 3 projektu rządowego, przewidujący równe prawo wyborcze, uznano za *przepadły*. *Za* wnioskiem głosowało 12 konserwatystów, 4-ch wolnokonserwatystów 4 narodowych liberałów a *przeciwko* — pozostali członkowie.

Ofiara

złożona w administracji Gazety Łódzkiej.

Za ubliżenie p. Boniewicz p. B. Jelin składa 5 mrk. na „Gniazdo."

DLA DZIECI

co środa, sobota i niedziela o 4 po poł. będą dane przedstawienia.

Wszystko się śmiać musi w Teatrze „URANIA"

Cegielniana № 34.

Codziennie 2 godzinny program homerycznego śmiechu.

składający się 15 atrakcji, między innemi

Kreton z swojemi 25 tresowanemi psami.

Sylvia Coletti piękność z Warszawy z nowym repert.

Cesio 11 letni org. kuplecista i komik polski.

Na zakończenie znany oryg. komik polski król śmiechu **St. Bronecki.**

UWAGA: Wkrótce będą demonstrowane kino-obrazy. *Dyrekcja.*

ŚWIERZBĘ

nawet zadawnioną i z bolesnymi strupami, pryszcze, męczące swędzenie leczy radykalnie, bezwonny **„Krem od świerzby"** wyrobu apteki Ed. Lipinskiego, Warszawa—Mokotów. Sprzedaż w aptekach i skład. aptecznych Łódzkich i okolicznych.

Licytacje przymusowe.

W piątek, dnia 22 b. m. odbędą się następujące sprzedaże za gotówkę:

1) o godz. 8.30 przy ulicy Janiny 5: maszyna do szycia, szafa, stół, komoda,

2) o g. 9.15 przy ul. Rzgowskiej 82: maszyna do szycia, umywalnia, resorka, wóz,

3) o g. 9.15 przy ul. Widzewskiej 50: stół,

4) o g. 10 przy ul. Słowiańskiej № 16: stół,

5) o g. 10.30 przy ul. Targowej № 63: lustro, stół, 6 krzeseł, zegar.

Miejski Urząd Sekwestracyjny.

A! A! A! A! A! Mebli

olbrzymi wybór nowych, okazyjnych stołowe sypialne, aslony, biurka, biblioteki, szafy, otomany. Łóżka metalowe, krzesła gięte. Wobec zastoju sprzedaje po cenach własnych i niżej, Magazyn Mebli, Władysława Romiszowskiego, Piotrkowska 116 I piętro front w niedzielę i święta otwarte do 6-ej p.p.

Specjalista **Dr. L. PRYBULSKI**

Choroby skórne, zewnętrzne i włosów

ZAWADZKA 1, róg Piotrkowskiej

Przyjmuje od 8—2 i od 4—9, Panie od 5—6.

Pierwsza **chrześcjańska lecznica**

chorób zębów i jamy ustnej, teraz Sienkiewicza № 83, róg Ewangielickiej.

Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby Leczenie homeopatyczne. Od 9—6.

Dr. S. Lewkowicz

Choroby skórne i zewnętrzne

Konstantynowska 12

Przyjmuje: Panów 9—11 od 6—8. ‖ Panie od godz. 5—6.

Księgarnia Gebethnera i Wolffa poleca dzieła pedagogiczne **REUSSNERA** do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Języków Obcych w Szkole Domu bezpłatnie**, bo **bez nauczyciela**, z objaśnieniem wymowy i **kluczem**, pod tyt.

Samouczek

Polsko-Niemiecki kurs wstępny **(Elementarz)** po fen. 20, 50 i mk. 1,—2; — kurs 1-y mk. 4; kurs II-gi mk. 6;— **Rusko—Niemiecki** po fen. 20, 50, mk. 1, — 2,— 6;— **Polsko—Francuski** kurs I-szy mk. 4;—kurs II-gi mk. 9; **Polsko-Angielski** kurs 1-y mk. 3; kurs II-gi m. 4;— **Polsko-Ruski** fen. 20, 50, mk. 1, 2, 4 i 6. Adres autora (Reussnera) Złota 6 w Warszawie.

Ogłoszenia drobne.

Akuszerka Marja Kubicka przyjmuje. Piotrkowska № 199 m. 7.

Drzewo suche tabane, hurtowo i detalicznie pud 1,65 fg. Skład polski Władysława Tylińskiego. Franciszkańska 25.

Kasjerka chrześcjanka z niemieckim językiem, pisząca na maszynie potrzebna do apteki. Wiadomość: apteka S-rów A. Kraffta, Piotrkowska 164, pomiędzy 4—5 po południu.

Nauczycielki, nauczycieli, froblanki — wychowawczynie bony—pielęgniarki, ochroniarki; wykwalifikowanych rządców-agronomów i gospodynie poleca **Pierwszorzędne Biuro pedagogiczno-rekomendacyjne Ludwińskiej, Piotrkowska 109.**

Obiady prywatne po 3.50 f. od godz. 12-ej do 4-ej. Wólczańska 62 m. 10.

Potrzebny jest stróż, obeznany z koniem. Zgłaszać się: Nowy Rynek 5 do gospodarza.

Rutynowana nauczycielka udziela tanio lekcji muzyki na fortepianie. Ulica Widzewska 94 m. 18 II piętro.

Resztki tanio nabyć można. Resztki na damskie, męskie i dziecinne ubrania i okrycia. Bostony, szewioty, welury, alpagi, drap, sukno na kożuszki i ubrania uczniowskie i skautowskie, na koszule skautowskie i rozmaite towary na biuzki. Wielki wybór rozmaitych chustek. Różne bawełniane resztki, cajgi, barchany, i flanele. Ceny niskie, lecz stałe. Łódź, Widzewska 40 m. 10, front, II piętro, na prawo.

Zagubione dokumenty.

Targownik J. el zagubił legitymację na 6 osób, wydaną z K. R. Ch., M.

Zagubiły legitymacje chlebowe Zofji Wieczejskiej i Stefanji Dzierżanowskiej, ul. Spacerowa №40.

Redaktor i wydawca JAN GRODEK Przejazd 8.

Na maszynie rotacyjnej w tłoczni JANA GRODKA. Przejazd 8.